

NIE KLIKAJ
W NIEZNANE
ODNOŚNIKI

POINFORMUJ
RODZICÓW,
JEŚLI COŚ JEST
NIE TAK

ZABEZPIECZ
SWÓJ
KOMPUTER

NIE WCHODŹ NA
STRONY DLA
CIEBIE NIE
PRZEZNACZONE

NIE PODAWAJ
NIKOMU
SWOJEGO
HASŁA

NIE PODAWAJ
SWOICH
DANYCH

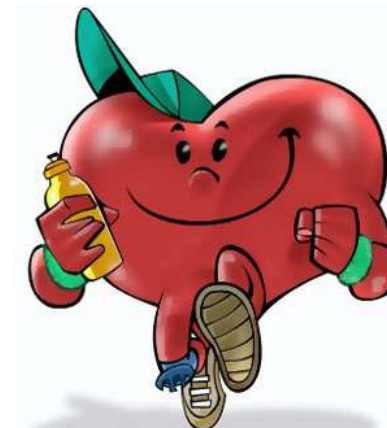
NIE UFAJ OSOBOM
POZNANYM
W SIECI

NIE UMAWIAJ SIĘ Z OSOBAMI
POZNANYMI PRZEZ INTERNET

Figielek

W NUMERZE:

1. **Aktualności:** Wyniki uczniów po pierwszym półroczu. Sukcesy. Wydarzenia.
2. **Wywiad z p. Krzysztofem Trojanowskim.**
3. **Sport to zdrowie.**
4. **Temat miesiąca:** Dzień Bezpiecznego Internetu. Quiz.
5. **Twórczość uczniów:** Opowiadania, fraszki.
6. **Zrób to sam:** 8 wiosennych inspiracji.
7. **Krzyżówki. Ciekawostki:** O soku.
8. **Humor. Połam język.**
9. **Czas na refleksję:** Ach, te komputery.



REDAKCJA: Angelika Malec, Izabela Biernat, Dagmara Szewczyk;
Łukasz Sukiennik; **RYUNKI:** Zuzanna Gaik; **OPIEKUN:** Ewa Zelek;
NAKLAD: 40 egzemplarzy.

AKTUALNOŚCI
Wyniki uczniów po pierwszym półroczu.

Lp.	Imię i nazwisko	Klasa	Średnia
1.	Czaja Wiktor	IVa	4,82
2.	Dąbrowska Amelia	IVa	5,09
3.	Dudek Piotr	IVa	5,18
4.	Ładoś Anna	IVa	5,09
5.	Ryś Szymon	IVa	5,18
6.	Szewczyk Paulina	IVa	5,09
7.	Wojtas Julia	IVa	4,91
8.	Bulanda Radosław	IVb	5,00
9.	Chudy Albert	IVb	4,82
10.	Czajka Dominika	IVb	4,91
11.	Kęska Karolina	IVb	5,09
12.	Malec Paulina	IVb	4,82
13.	Kamil Bargiel	Va	5,00
14.	Patrycja Bieda	Va	5,09
15.	Łukasz Czachura	Va	5,00
16.	Michał Hada	Va	4,91
17.	Katarzyna Jasica	Va	5,00
18.	Łukasz Jasica	Va	5,36
19.	Magdalena Jasica	Va	5,09
20.	Oliwia Jasica	Va	4,91
21.	Zuzanna Jasica	Va	5,18

22.	Julia Piórkowska	Va	5,18
23.	Kamil Piórkowski	Va	4,82
24.	Plawecka Gabriela	Va	4,82
25.	Biedroń Natalia	Vb	4,82
26.	Natalia Cabała	Vb	4,91
27.	Łukasz Dudek	Vb	4,82
28.	Anna Filipek	Vb	5,09
29.	Anna Pietrzak	Vb	5,00
30.	Weronika Śmierciak	Vb	5,09
31.	Włodarczyk Kajetan	Vb	4,91
32.	Izabela Biernat	VI	4,91
33.	Natalia Dudczyk	VI	5,00
34.	Zuzanna Gaik	VI	5,18
35.	Angelika Malec	VI	4,91
36.	Teresa Opiela	VI	5,27
37.	Sara Słowiak	VI	5,09
38.	Agata Szewczyk	VI	4,82
39.	Patrycja Tobiasz	VI	5,27
40.	Kacper Dąbrowski	VIIa	4,86
41.	Gabriela Jasica	VIIa	4,93
42.	Olaf Ciuła	VIIb	4,86
43.	Mariusz Jasica	VIIb	5,14
44.	Anna Król	VIIb	5,18
45.	Szymon Plawecki	VIIb	4,86

- **I miejsce dla kolędników z Mordarki na Ogólnopolskim Przeglądzie Kolędniczym**

Dziewięcioro Dziecięca Grupa Kolędnicza "Z Gwiazdą" z naszej szkoły pod opieką p. Ewy Tomaszek zdobyła I miejsce podczas 21. Ogólnopolskich Spotkań Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych "Pastuszkowe Kolędowanie". Ogólnopolski Przegląd Kolędniczy odbył się w Podegrodziu w dniach 27-28 stycznia br.



Grupa kolędnicza reprezentująca Szkołę Podstawową w Mordarce na szczeblu ogólnopolskim konkursu kolędniczego wystąpiła po podwójnym sukcesie - najpierw zdobywając I miejsce na Gminnym Przeglądzie Kolędniczym w Starej Wsi, a następnie - II miejsce podczas Powiatowego Kolędowania w Kasince Małej. Stamtąd grupa z Mordarki została zakwalifikowana dalej do Podegrodzia, gdzie prezentowała się wśród licznego grona 32 zespołów. Występ na ogólnopolskim etapie konkursu kolędniczego również okazał się dla grupy pełnym sukcesem. Przygotowany program "z gwiazdą" został wysoko oceniony przez 5-osobową Komisję Artystyczną w składzie: Aleksandra Szurmiak-Bogucka /etnomuzykolog/, Jadwiga Adamczyk /muzyk/, Maria Cetera /etnograf/, Marta Smółczyńska /etnolog/, Benedykt Kafel /etnograf/, która postanowiła przyznać "małym kolędnikom" z Mordarki I miejsce.

Źródło: <http://www.gminalimanowa.pl>



- **Dziewczęta z Mordarki mistrzyniami gminy w mini koszykówce**

8 stycznia 2018 r. na hali przy Zespole Szkół w Pasierbcu odbyły się Mistrzostwa Gminy Limanowa w Mini Koszykówce Dziewcząt – Igrzyska Dzieci. Drużyna z Mordarki grała w składzie: Biernat Izabela, Cabała Natalia, Dutka Natalia, Frączek Martyna, Gaik Zuzanna, Jasica Magdalena, Malec Angelika, Ptaszek Marta, Słowiak Sara, Smoleń Liliana, Szewczyk Dagmara, Śmierciak Weronika. Zawodniczki zdobyły I miejsce.

- **Mobilne planetarium**

W naszej szkole nastąpił długo oczekiwane przez dzieci dni. 17-tego i 18-tego stycznia 2018 r. odwiedził nas pan Piotr z Mobilnym Planetarium. Zajęcia w planetarium przeznaczone były dla dzieci z oddziałów zerowych i klas I-III. Podczas pierwszej części zajęć najmłodsze dzieci, wyruszyły w kosmiczną podróż, gdzie poznały elementy i kształty, jakie najczęściej

występują w kosmosie. W drugiej części spotkania dzieci poznały „Zula Patrol” i dowiedziały się jak powstała Ziemia i rozwijało się życie.
P. Dudek

- **Niecodzienne lekcje fizyki**

W dniu 19.01.2018 od godz 14:30 do godz 18:30 uczniowie klas siódmych wraz z uczniami ze SP z Pisarzowej i Kaniny uczestniczyły w niecodziennych lekcjach fizyki - „Nauka fizyki przez pokazy doświadczalne” w wykonaniu dr Pawła Janowskiego na Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie (Wydział Fizyki). Oto kilka zdjęć z naszego udziału w zajęciach.

p. Katarzyna Strug

- **Zabawa choinkowa**

20 stycznia był dniem karnawałowych dyskotek w naszej szkole. Rano najmłodszy uczniowie z klas 0-3 brali udział w dyskotecie, każdy przebrał się za bajkowe postacie. Kolejna dyskoteka była dla klas 4-6 Szkoły Podstawowej, a na końcu klasy 7 i Gimnazjum. W tym dniu Rada Rodziców zorganizowała poczęstunek dla wszystkich uczniów, za co serdecznie dziękujemy.



- **Dzień Babci i Dziadka**

Gdy na kartce kalendarza ukazała się data 23 styczeń 2017 r. wtorek. Wszystkie kochane Babcie i kochani Dziadkowie przybyli na uroczystą mszę św., a po nabożeństwie na występ swoich wnuków i mały poczęstunek. Fotorelacja z występów najmłodszych uczniów naszej szkoły z okazji Dnia Babci i Dziadka.



- **Wspólne kolędowanie**

25 stycznia 2018 miało miejsce wspólne kolędowanie w Kaplicy Miłosierdzia Bożego w Mordarce. Zaproszeni goście, dyrekcja, nauczyciele i uczniowie jeszcze raz przeżywali niezwykle chwile związane ze świętami Bożego Narodzenia.

- **Wyjazd na lodowisko do Chelmea - 26 stycznia 2018**

Źródło: <https://www.facebook.com/sp.mordarka/>



WYWIAD Z PANEM KRZYSZTOFEM TROJANOWSKIM

- *W jakich szkołach pan się uczył?*

- Uczęszczałem do I LO im. Władysława Orkana w Limanowej. Potem studiowałem w Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie.

- *Od ilu lat pracuje pan w szkole, na pływalni?*

- Na basenie pracuję od maja 2014 r., a w szkole od września 2014 r.

- *Czy lubi pan swoją pracę?*

- Kiedy łączy się swoją pasję z pracą zawodową, musi sprawiać to radość.

- *Od kiedy interesuje się pan sportem?*

- Nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek się nim nie interesował. Sport towarzyszy mi przez całe moje życie i mam nadzieję, że nigdy się to nie zmieni.

- *Sukcesy sportowe?*

- W biegach górskich nie do końca chodzi o zdobyte miejsca. Najważniejszy jest sam fakt startu i rywalizacja, i to jest w tym najlepsze. Do tej pory pod względem sportowym największymi moimi sukcesami są: III miejsce w Beskid Ski Cross 2014 - cykl 5 biegów górskich po stokach wyciągów narciarskich.

III miejsce w półmaratonie Limanowa Forrest w 2014 r

III miejsce w cyklu Perły Małopolski 2014 – cykl 5 biegów górskich po parkach narodowych.

I miejsce w cyklu Perły Małopolski 2017 – cykl 6 biegów górskich po parkach narodowych. (4 wygrane i 2 drugie miejsca)

Tak mi się wydaje, że to największy sukces. ☺

- *Kiedy najczęściej pan biega?*

- Zazwyczaj moje treningi odbywają się w godzinach wieczornych. Przeważnie wybiegam na trasę między godziną 19 a 20.

- *Gdzie trenuje pan biegi, gdzie można pana spotkać?*

- Najczęściej można mnie spotkać w Paśmie Łososińskim. Bardzo często melduję się na Miejskiej Górze, Łysej Górze, Sałasie, czy na Jaworzu.

- *Ile najwięcej pan przebiegł?*

- Na treningach wytrzymałościowych nie biegam więcej niż 25 km.

- *Czy zna pan osobiście znanych sportowców?*

- To zależy, co rozumiemy pod pojęciem „znany sportowiec”. Jeżeli chodzi o tych z ekranów telewizji, to osobiście znam tylko parę osób związanych z lekką atletyką. Są to Grzegorz Sudół (wybitny chodziarz, wicemistrz Europy i brązowy medalista Mistrzostw Świata), Paweł Czapiewski (brązowy medalista Mistrzostw Świata na 800m), Marcin Nowak (srebrny i brązowy medalista Mistrzostw Europy).

Biorąc pod uwagę mają dyscyplinę, którą są biegi górskie, mogę pochwalić się znajomością z większością topowych zawodników w naszym kraju. Są to między innymi: Marcin Świerc, Bartosz Gorczyca, Robert Faron, Piotr Biernawski, Krzysztof Bodurka, Andrzej Długosz, Daniel Wosik, Ewa Majer, Izabela Zatorska. Wszyscy ci zawodnicy są multimedalistami Mistrzostw Polski



oraz reprezentantami kraju na arenie międzynarodowej.



- *Startuje pan w zawodach, uczy w szkole, w jaki sposób dba pan o zdrowie psychiczne?*

- Dla mnie najlepszą formą odpoczynku psychicznego jest trening w lesie. Bieganie w takim terenie niesamowicie mnie wycisza i ładuje pozytywną energią.

- *Jakie znaczenie ma dbanie o zdrowie psychiczne w pana sukcesach?*

- W sporcie psychika ma ogromne znaczenie. Najważniejsze jest to, żeby sama rywalizacja była dobrą zabawą. Zawodnik wtedy już na starcie ma przewagę nad tymi, którym wydaje się, że muszą coś wynikiem udowodnić. Ja cały czas swoje starty traktuję jako odskocznnię od pracy i formę aktywnego wypoczynku, a wyniki po prostu są efektem ubocznym.

- *Bieganie czy pływanie?*

- Zdecydowanie bieganie. Bardzo lubię pływać, ale jednak bieganie i rywalizacja na przepięknych trasach górskich, to jest to co kocham najbardziej w sporcie.

- *Ulubione kategorie igrzysk?*

- Biegów górskich jeszcze nie ma. ;-(Na igrzyskach lekkoatletyka jako całość bardzo jest interesująca. Biegi długie szczególnie.

- *Jak był pan mały, to kim chciał pan zostać?*

- Od dziecka wiedziałem, że chciałbym być związany ze sportem. Już w szkole podstawowej szykowałem się na AWF.

- *Jaki był pana ulubiony przedmiot w szkole?*

- Wychowanie fizyczne. Nie mogło być inaczej.

- *Ulubiona gra z dzieciństwa?*

- Jak każdy chłopiec grałem w piłkę nożną. Byłem bramkarzem.

- *Czy miał pan świadectwo z paskiem?*

- Tylko raz się zdarzyło, że skończyłem rok szkolny z czerwonym paskiem. Musiałem na niego czekać aż do liceum. Moją piętą Achillesa zawsze były języki obce, które spędzały mi sen z powiek.

- *Jakie kraje pan zwiedził?*

- Jak na razie za granice Polski wyjechałem tylko do Szwecji. Najlepiej czuję się w naszych ukochanych górach i niechętnie ruszam się gdzieś dalej.

- *W ilu językach umie pan mówić?*

- Tak jak wcześniej mówiłem, języki obce są moją największą bolączką. Po polsku całkiem nieźle mi idzie.:-) W szkole bardzo mocno przykładałem się do języka niemieckiego i pewnie, gdybym trochę sobie odświeżył wiedzę, to byłbym w stanie w tym języku się porozumieć.

- *Gdzie pan by najchętniej wyjechał na wakacje?*

- Nie mam takiego miejsca. Dla mnie idealnym miejscem są góry, w których mogę biegać.

- *Jakie ma pan marzenia?*

Plany zawodowe itd.

- Staram się nie planować za wiele do przodu. Świat dzisiaj jest bardzo dynamiczny i bardzo szybko się zmienia. Moim marzeniem jest to, żeby mój zawodnik zdobył medal Mistrzostw Polski.

- *Jaki jest pana ulubiony*



owoc?

- Jabłko.
- *Co pan najbardziej lubi robić w wolnym czasie?*
- Czas wolny staram się poświęcić mojej rodzinie. Staram się zaszczepić w moich dzieciach ducha sportu i nie chodzi tu tylko o bieganie.
- *Jaki jest pana ulubiony kolor?*
- Zielony.
- *Ulubiony gatunek filmu: horror, komedia, dramat, romans...?*
- Najbardziej lubię filmy przygodowe i komedie.
- *Życiowe motto?*
- Nie ma złej pogody do biegania. Jest tylko zły ubiór.
- *Na co by pan przeznaczył wysoką wygraną w totolotka?*
- Na stadion lekkoatletyczny, którego nie mamy w całym powiecie;-)



Rozmawiała Iza Biernat, Angelika Malec, kl.6

SPORT TO ZDROWIE



Korzyści z uprawiania sportu:

1. Zmniejszenie ryzyka otyłości.
2. Zmniejszenie ryzyka chorób serca.
3. Obniżenie cholesterolu.
4. Zmniejszone ryzyko zachorowania na raka.
5. Zapobieganie rozwojowi nadciśnienia tętniczego.
6. Wzmocnienie mięśni i kości.
7. Zdrowie umysłowe i lepsze samopoczucie.

DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU

6 lutego 2018 r. obchodziliśmy w Polsce 14. edycję Dnia Bezpiecznego Internetu pod hasłem „**Tworzymy kulturę szacunku w sieci**”.

DBI ma na celu przede wszystkim inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa online oraz promocję pozytywnego wykorzystywania Internetu. Ideą DBI jest podkreślanie siły współdziałania w dbaniu o cyfrowe bezpieczeństwo, zarówno na poziomie międzynarodowym, jak również lokalnym, łącząc zaangażowanie wielu instytucji, ale także rodziny, czyli najbliższego otoczenia dziecka.

Podczas obchodów DBI organizatorzy zachęcają szkoły, domy kultury, organizacje pozarządowe, ale także firmy i osoby prywatne do wspierania tego przedsięwzięcia przez organizację lokalnych inicjatyw na rzecz bezpieczeństwa młodych internautów. Na najciekawsze akcje czekają atrakcyjne nagrody. Więcej szczegółów na stronie **www.dbi.pl**. Przyłącz się!

❖ **Silne hasło**

Wielu użytkowników Internetu nie przywiązuje większej wagi do swojego hasła. Najczęściej są to łatwe do zapamiętania frazy, składające się z imion, dat urodzenia, różnego rodzaju ciągów liter i cyfr sąsiadujących ze sobą na klawiaturze, a nawet popularnych wulgaryzmów. W związku z tym są równie łatwe do ustalenia przez zainteresowanych cyberprzestępców. Silne hasło to ciąg losowych znaków, cyfr i liter, pisanych z małej lub dużej litery oraz znaków specjalnych, które o wiele trudniej złamać. Hasło powinno być zmieniane przynajmniej raz na miesiąc. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której użytkownik posiada to samo hasło do wszystkich

obsługiwanych przez siebie kont. W przypadku kradzieży hasła wszystkie narażone są na utratę.

❖ **Zaufana sieć Wi-Fi**

Warto przywiązywać znaczenie do sieci Wi-Fi, dzięki której urządzenie łączy się z Internetem. W miejscach publicznych, połączenie z nieznaną siecią nie jest dobrym rozwiązaniem. Intencje osoby udostępniającej sieć nie muszą być dobre i może ona dążyć do kradzieży danych użytkownika.

❖ **Aktualne oprogramowanie**

Każdy dzień przynosi nowe zagrożenia w Internecie. Dlatego tak bardzo ważne jest posiadanie aktualnego oprogramowania na swoich urządzeniach, które dostosowywane jest do najnowszych niebezpieczeństw. Warto skupić swoją uwagę na aktualizacji systemu operacyjnego, wykorzystywanej przeglądarki internetowej oraz używanego programu antywirusowego.

10 ZASAD BEZPIECZNEGO INTERNETU

- ✓ Zabezpiecz swój sprzęt – komputer, tablet, telefon.
- ✓ Dbaj o swoją prywatność.
- ✓ Szanuj siebie. Dbaj o swój pozytywny wizerunek w sieci.
- ✓ Szanuj innych. Nie wyzywaj, nie obrażaj, nie hejtuj.
- ✓ Szanuj swój czas. Zachowaj umiar w spędzaniu czasu w sieci.
- ✓ Bądź krytyczny. Nie wszystkie info w sieci są prawdziwe.
- ✓ Pomyśl, zanim wrzucisz. To co wrzucisz do sieci, zostaje tam na zawsze.
- ✓ Korzystaj z możliwości, jakie daje Internet. Twórczo wykorzystuj jego potencjał.
- ✓ Przestrzegaj prawa. Czytaj regulaminy.
- ✓ Pamiętaj, że z każdej sytuacji jest wyjście.

W sytuacji zagrożenia online poproś o pomoc zaufaną osobę dorosłą. Możesz też zadzwonić pod **bezpłatny numer 116 111**.

Quiz „Bezpiecznie Tu i Tam”

1. Pod jaki numer telefonu może zadzwonić dziecko, gdy ma problem w Internecie?

- a) 116 111
- b) 998
- c) 112
- d) 800 000 000



2. Czy chcąc opublikować w Internecie zdjęcia z udziałem znajomej osoby powinniśmy zapytać ją o zgodę?

- a) nie ma takiej potrzeby
- b) tak, zawsze należy zapytać o pozwolenie
- c) tylko, jeżeli jest to ktoś z naszej rodziny
- d) tak, ale tylko kiedy jest to osoba spoza naszej rodziny

3. Co powinno zrobić dziecko, kiedy ktoś brzydko zwraca się do niego w Internecie?

- a) odpowiedzieć mu w taki sam sposób
- b) szybko zamknąć stronę i zapomnieć o sprawie
- c) poprosić o pomoc rodzica lub opiekuna i zgłosić zdarzenie do administratora strony
- d) w ogóle nie reagować

4. Co to jest PEGI?

- a) program komputerowy ograniczający dostęp do szkodliwych treści
- b) system klasyfikacji gier komputerowych informujący o dopuszczalnym minimalnym wieku gracza
- c) nazwa międzynarodowej instytucji, która zwalcza hejt w sieci
- d) nazwa strony internetowej dla dzieci i młodzieży o bezpieczeństwie online

5. Ile trzeba mieć lat, żeby móc założyć swój profil na Facebooku?

- a) 9 lat
- b) 11 lat
- c) 13 lat
- d) nie ma ograniczeń wiekowych

6. Dziecko dostaje od osoby, którą zna tylko z Internetu, propozycję spotkania, np. wyjście do kina. Czy powinno o tym powiedzieć rodzicom?

- a) tylko wtedy, gdy podejrzewa, że sytuacja może być niebezpieczna
- b) tak, zawsze, kiedy otrzyma taką propozycję
- c) nie, nie ma potrzeby niepokoić rodziców
- d) tylko wtedy, gdy ma się spotkać z osobą starszą od siebie

7. Co nie jest cyberprzemocą?

- a) publikowanie ośmieszających kogoś filmów lub zdjęć
- b) publikowanie obraźliwych, prześmiewczych lub pełnych nienawiści i agresji komentarzy, wpisów, postów
- c) włamanie na konta serwisów społecznościowych i podszywanie się pod ich właścicieli
- d) przesłanie maila zawierającego treści reklamowe

8. O co zadbać, aby bezpiecznie i wygodnie spędzać czas przez komputerem?

- a) mieć biurko dostosowane do wzrostu i krzesło z regulowaną wysokością oparcia, siedziska i podłokietników
- b) umieścić ekran poniżej poziomu wzroku
- c) korzystać z laptopa trzymając go na kolanach
- d) ustawić ekran tak, żeby wprost na niego padało światło słoneczne

9. Co może wskazywać na to, że dziecko lub dorosły nadużywa Internetu?

- a) gdy czas spędzony w Internecie wymyka się mu spod kontroli i zaniedbuje swoje obowiązki
- b) kiedy spędza w sieci więcej niż godzinę dziennie
- c) gdy ma profile w różnych serwisach społecznościowych
- d) kiedy kontaktuje się z przyjaciółmi za pomocą Internetu

10. Jakie dane dziecko może bezpiecznie podawać w Internecie?

- a) imię i nazwisko
- b) numer telefonu
- c) adres domowy
- d) nick

11. Jakie programy pomagają bezpieczniej korzystać z Internetu?

- a) komunikatory
- b) programy antywirusowe
- c) programy do tworzenia prezentacji
- d) programy poczty e-mail

12. Co zrobić, kiedy ktoś stosuje hejt w Internecie?

- a) nie przejmować się tym, bo każdy w Internecie może pisać to, co chce
- b) samemu zacząć hejtować innych
- c) polubić wpisy hejtera
- d) zgłosić hejt i mowę nienawiści do administratora strony

13. CO pomaga w dobrej komunikacji w Internecie?

- a) rozsyłanie „internetowych łańcuszków”
- b) używanie bardzo wielu emotikoniek (uśmiezków, buziaczków)
- c) korzystanie ze skrótów i wykrzykników
- d) używanie słów: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”, tak jak w codziennym życiu

14. Kiedy dziecko wykorzystuje zdjęcia z Internetu w swojej pracy domowej:

- a) wystarczy, że je skopiuje i podpisze swoim imieniem i nazwiskiem
- b) powinno podać źródło i ich autora
- c) nie musi przejmować się prawami autorskimi, bo nikt tego nie sprawdza
- d) powinno wybierać zdjęcia, które są kolorowe

15. Czy dziecko może samodzielnie instalować aplikacje na tablecie lub smartfonie?

- a) tak, jeśli aplikacje wydają się ciekawe
- b) tak, jeśli aplikacje są darmowe
- c) tak, jeśli inne dzieci też je mają na swoich urządzeniach
- d) nie, zawsze powinno najpierw zapytać o zgodę rodziców

16. Czy podawanie numeru karty płatniczej osobom w Internecie to dobry pomysł?

- a) tak, ponieważ mam kogo zapytać, w przypadku gdy go zapomnę
- b) tak, jeśli ktoś zapewnia mnie, że pracuje w banku
- c) nie, ponieważ ktoś może pobierać pieniądze z konta bez mojej wiedzy i zgody
- d) tak, ale tylko moim dobrym znajomym

17. W jakie gry internetowe może grać dziecko?

- a) we wszystkie gry, które są dostępne online
- b) tylko w te polecane przez kolegów i koleżanki
- c) tylko w gry, które są przeznaczone dla dzieci w jego wieku
- d) w te gry, których reklamy widziało wcześniej w Internecie

ODP. 1a, 2b, 3c, 4b, 5c, 6b, 7d, 8a, 9a, 10d, 11b, 12d, 13d, 14b, 15d, 16c, 17c

Źródło Fundacja Orange

TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW

„Być jak Ronaldo” Damian Pulit, kl.6

Pewnego dnia, kiedy miałem urodziny, dostałem prezent od moich rodziców. A był to bilet na mecz Realu Madryt z Atlético Madryt, który miał się odbyć za dwa dni. A dzień przed tym wydarzeniem miał się odbyć mecz LKS Mordarka z Limanową. Gdy nadszedł czas na tort, wypowiedziałem życzenie, że chciałbym zostać najlepszym napastnikiem na świecie.

Następnego dnia obudziłem się w łóżku i pierwsze, co zobaczyłem, to większy pokój od mojego i inny kolor ścian. Wstałem z łóżka spojrzałem w lustro, oszołomiony ujrzałem, że jestem Cristiano Ronaldo. Po tym pomyślałem że to sen, więc trochę mnie poniosło i uderzyłem w ścianę ręką.

Na początku odczułem ból a później podekscytowanie, że to nie sen a prawda. Przebrałem się i zszedłem na dół, a kobieta, która sprzątała powiedziała, że za godzinę odbędzie się trening.

Pod dom Cristiano podjechał autobus, który zawiózł mnie na trening Realu Madryt. Trening trwał półtorej godziny. Najgorsze było to, że gdy trener mówił mi coś po hiszpańsku, tylko

przytakiwałem i mówiłem „si” lub „no”. Tylko tyle znałem po hiszpańsku. Jeszcze gorsza była rozmowa

z Marcelo Vieira, powiedział mi:

- El tren Cristiano te dice que corrás.

(Cristano, trener mówi, żebyś zaczął biegać.)

A ja powiedziałem mu:



- Si, si. (Tak, tak)

A on powiedział.

-Estás bien? (Nic ci nie jest?)

No no. Po czym szybko wpisałem w tłumaczu Google, jak się mówi po hiszpańsku, ale zagapiłem się i okazało się, że dałem na tłumaczenie po szwedzku.

A Marcelo parsknął śmiechem i zapytał.

-Esta vez qué idioma hablas. (Tym razem w jakim języku mówisz?)

A ja.

No no no. (Nie nie nie)

On wpatrzony we mnie, patrzył na mnie jak na UFO, potem poszedł do szatni.

Gdy się przebierałem, podjechała po mnie limuzyna i odwiozła mnie do domu Cristiano po wyczerpującym treningu, od razu rzuciłem się na łóżko i zasnąłem.

Gdy się obudziłem, zobaczyłem swój własny pokój i wielki puchar stojący dumnie na półce. Zbiegłem po schodach na dół i zapytałem mamy.

-Mamo, skąd ten puchar ?

-To ty nic nie pamiętasz? Wczoraj wygraliście mecz 14:1, a ty strzeliłeś 12 goli, zaliczyłeś 2 asysty, grałeś jak nakręcony i to ty dostałeś puchar.

Ale pamiętaj, za godzinę jedziemy na mecz.

Przez tą całą przygodę zrozumiałem, że powinienem szanować to, co mam. Nigdy nie zapomnę tej przygody.

„Szkoła” Agata Szewczyk, kl.6

Gdy jesteś grzeczny na lekcji,

Nauczyciel pochwali cię u dyrekcji.

Kiedy dostaniesz piąteczkę,

To myślisz, że innym razem dostaniesz szósteczkę.

Odrabiaj zawsze dokładnie zadania

i nie zapomnij do szkoły wziąć drugiego śniadania.

„Kłótnie” Sara Słowiak, kl.6

Nie marnuj czasu na kłótnie z kimś.
Zastanów się,
czy za kilka lat
dalej będziesz przejmował się taką głupotą.

„Wytrwałe jabłko” Zuzanna Gaik, kl.6

W pewnym sadzie niedaleko mojego domu na jabłonce
bardzo zadbanej wisało rumiane jabłuszko.
Kurczowo trzymało się gałęzi. W ogóle nie myślało o tym, żeby spaść.
Przetrwało jesień.
Przetrwało zimę.
I nic!
Absolutnie nic nie zdołało ściągnąć go na ziemię.
Nastąpiła wiosna, a ono nadal wisało na ogonku.
Zasuszone, pomarszczone – jabłko staruszek.

„Na żółwia” Teresa Opiela, kl.6

Żółwiu
wciąż zapraszasz mnie do siebie,
ale gdy do ciebie przyjdę,
widzę tylko chmury płynące po
niebie.
Ja siedzę w ogródku,
ty natomiast nie wychodzisz z domu.
Zaproś więc ślimaka,
będzie dobrze każdemu.



„Życie” Izabela Biernat

Musimy pamiętać, że życie jest tylko jedno
I chociaż wydaje nam się, że inni mają lepiej,
To lepiej być sobą i żyć własnym życiem.

„Na szkołę” Natalia Dudczyk, kl.6

Do szkoły rano nie chce nam się wstać
I zawsze mówimy jeszcze tylko minut pięć.
Potem nauka i mnóstwo nauczycieli
I tylko marudzimy, że nam jedynkę wlepili.
Ale jeśli chcemy iść do pracy dobrej,
Uczmy się jak najlepiej.

„Mężczyźni” Zuzanna Gaik, kl.6 – na wzór fraszki „Raki” Jana Kochanowskiego

Są uczciwi, nie są oszustami,
Ciągłe zadbani i nie rozgadani,
Ciągłe wciąż silni i nie tacy słabi,
Facet uważny, on się nie zadławi,
Jak nie da sobie rady, nie pójdzie do
mamy,
Bo przecież to mężczyzna, nie
fajtłapa mały.



„Jestem” Teresa Opiela, kl.6

Pamiętliwa, nie ładna,
Chciwa, nie dokładna,
Kąśliwa, nie urodziwa,
Złośliwa, nie sprawiedliwa.
(trzeba czytać na odwrót, to będzie prawda)

„Moja przygoda z czasem” Dagmara Szewczyk

Jak co wieczór czytałam sobie książkę. Tym razem sięgnęłam
po lekturę, która bardzo mi się spodobała, a mianowicie „**Władcy
Czasu**” Alexandry Monir.

Nagle zrobiło się ciemno, a gdy się rozjaśniło, ujrzałam
pewną postać, która wyglądała jak jakiś przewodnik. I co się okazało
po dłuższej chwili ... to, że w jakiś magiczny sposób wylądowałam

w książce. Nie wiem, jak to się stało, ale z tego, co się dowiedziałam od przewodnika, jestem córką podróżnika w czasie. Mam na imię Michele Windsor. Mieszkam z dziadkami, bo moja mama Marion Windsor umarła parę miesięcy temu. Mam przyjaciółkę Caissie.



Byłam bardzo zdezorientowana i zdziwiona. Podróżnik powiedział również o magicznym kluczu, dzięki któremu mogłam przenosić się w czasie. Podobno odbyłam już taką podróż do XIX w., gdzie poznałam pewnego chłopaka. Miał na imię Philip Walker. Bardzo się kochaliśmy, a nagle on pojawił się w XXI w. Był identyczny, miał nawet ten sam sygnet na palcu. Ja jako Dagmara już o tym wiedziałam, bo przeczytałam książkę i nie byłam zaskoczona tymi zdarzeniami. Musiałam rozwiązać tę dziwną zagadkę, która strasznie mnie nurtowała. To dalej było dziwne, ale zaczęłam się trochę przyzwyczajać, mimo tego, że mówili do mnie Michele.

Następnego dnia szofer z obsługi Windsor Madison zawiózł mnie do szkoły, gdzie czekała i machała do mnie jakaś dziewczyna. Zorientowałam się, że to moja najlepsza przyjaciółka Caissie, która wiedziała o wszystkim, no ... jeszcze nie wiedziała, że Michele, którą znała, to nie ta sama Michele, to JA ją zastępuję. Powiedziałam więc, że mam do niej niezwykle ważną sprawę.

- Caissie, słuchaj mnie uważnie, bo powiem coś bardzo dziwnego
- Dawaj! Po tobie można się wszystkiego spodziewać.
- Ok, tylko lepiej usiądź, bo to będzie mocne.
- Dobra (usiadła), boję się ciebie, mów lepiej, o co chodzi.

Opowiedziałam jej o wszystkim. Była strasznie zdziwiona i nie mogła w to uwierzyć. Dopytywała się, co i jak. Ale gdy wytłumaczyłam jej to setny raz i opowiedziałam wszystko z najdrobniejszymi szczegółami, zrozumiała.

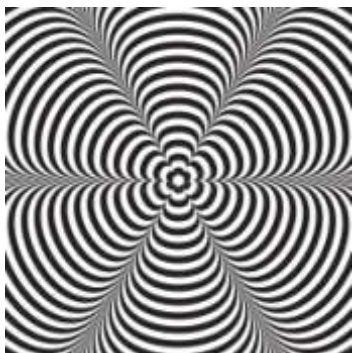
Później jak weszliśmy do stołówki, to z Caissie usiadliśmy z naszym przyjacielem Mattem, z pełnymi tackami jedzenia, zobaczyłam Philipa Walkera. Nie wiem, co się wtedy stało, ale przeniosłam się do innego świata. Już wiem, co czuła Michele. Ale

gdy tak na niego patrzyłam, spostrzegłam jakiś czarny dym wychodzący za Philipem, który oczywiście wychodził z Kaya. Po długim dniu w szkole nie pojechałam do domu, tylko zadzwoniłam do naszej gosposi, że jadę do koleżanki się uczyć. A tak naprawdę pojechałam do domu Philipa. Ja wiedziałam, co się stanie, ale do pewnego momentu, bo nie przeczytałam jeszcze całej książki. Tak więc do pewnego momentu nie byłam zaskoczona zdarzeniami. Właśnie do teraz! Nie wiedziałam, co zdarzy się dalej. Podeszłam do budynku, w którym mieszkał Philip i spojrzałam przez okno. Wystrój był oszalałający. Nagle poczułam wiatr, który podniósł mnie i mną zawirował, a gdy w końcu stanęłam na ziemi, to wszystko się zmieniło, między innymi hałas uliczny, budynki, samochody, i drogi. W tym całym hałasie usłyszałam piękną muzykę, taką muzykę mógł grać tylko Philip. Krzyknęłam: „Philip!” I wbiegłam po schodach pożarowych. On jak mnie usłyszał, wyjrzał przez okno. Otworzył je i wyszedł do mnie, wziął mnie w ramiona i trzymał. W końcu jak się puściliśmy, był strasznie zszokowany.

- Michele, co ty tu robisz?!
 - Ja...ja nie wiem, pomyślałam, że chciałabym cię przytulić. Chyba mnie przeniosło!
 - Och Michele, nawet nie wiesz, jak za tobą tęskniłem!!!
 - Ja za tobą też! Ale muszę ci coś powiedzieć.
 - Co się stało? - zapytał z troską na twarzy.
 - Philipie, pewnie mi nie uwierzysz, ale ty albo twoja wersja jest w moich czasach w XXI w. Philip zmarł. Jak się otrząsnął, zapytał się czy jest podobny.
 - Michele czy jestem podobny?
 - Tak, jesteście identyczni, macie nawet ten sam sygnet na palcu, ale najgorsze to to, że mnie nie pamiętasz. Nie pamiętasz nas z 1910. W ogóle jestem dla ciebie obca.
 - To niemożliwe! Jak mogłem cię nie rozpoznać?
 - Ja też byłam w ciężkim szoku.
 - Posłuchaj kochana, grałem naszą piosenkę. Nie ważne, w jakim czasie jestem lub w jakim życiu, ja nie mogę żyć bez muzyki!
- Z powrotem wszedł przez okno, podszedł do fortepianu i wziął swoje nuty i wyszedł do mnie i powiedział:

- Michele, daj te nuty tamtemu Philipowi jako wskazówkę, kim dla siebie byliśmy. Czuję, że moim przeznaczeniem jest cię uratować.

- Dobrze. Philip, czuję, że zaraz zostanę odesłana do XXI w., ale najchętniej zostałabym w 1934 razem z tobą.



Nagle gwałtowny podmuch wiatru uniósł mnie nad ziemię, zakręcił mną i z powrotem odesłał do moich czasów. Hałas uliczny, budynki i samochody wróciły do normy. Chciałam od razu porozmawiać z Philipem, ale gdy zobaczyłam go w oknie z Kayą, to szybko uciekłam. Nie chciałam, by mnie zobaczył. Pomyślałby, że go śledzę. Wróciłam do Windsor Madison i poszłam

do swojego pokoju, położyłam się na łóżku i rozmyślałam. Tak długo rozmyślałam, że zasnęłam, ale na szczęście w piżamie. Nagle stałam w jakimś parku przed karuzelą, na której kręciły się dzieci. Dziewczynka i chłopiec, dziewczynka miała burzę czarnych mocno zbitych loków i był ubrana w XIX-wieczną sukienkę. A chłopczyk miał na sobie białą koszulę, czarny krawat i kamizelkę. Dzieci śpiewały piosenkę:

Zegar dziadka

Był tak duży, że nie mieścił się na półce

Więc przez dziewięćdziesiąt lat stał na podłodze..

Dziewięćdziesiąt lat bez wytchnienia

Tik tak, tik tak

Zatrzymał się nagle

By już nigdy nie ruszyć

Gdy starszy pan zmarł...

Jak piosenka dobiegła końca, dziewczynka spojrzała na mnie, aż cofnęłam się do tyłu. Byłam przerażona! Buzia dziewczynki była blada i surowa, jej ciemne i złowrogie oczy spoglądały na moją szyję, więc odruchowo zakryłam rękami naszyjnik z kluczem. Zręcznie ześlizgnęła się z drewnianego konika i ruszyła w moją stronę. Chłopiec nagle krzyknął :

- Co robisz?!

- Cicho bądź Irving!

Wtedy zorientowałam się, że to Rebecka i Irving. Gdy chłopiec spojrzał na mnie, ja krzyknęłam:

- TATA!!!

Ale z moich ust nie wydobył się żaden dźwięk. Nagle zrobiło się ciemno, a ze snu wyrwał mnie dźwięk HIP-HOP-owej muzyki. Jak co rano poszłam do łazienki. Gdy spojrzałam na swoją piżamę, na nogawkach od spodni zauważyłam żółtą trawę, a na koszulce krople wody. Właśnie zrozumiałam, że przeniosłam się w czasie podczas snu. Gdyby Rebecka była trochę starsza, mogłam już stamtąd nie wrócić. Gdy już otrząsnęłam się z tego zdarzenia, rozległ się głos gospośi, że kierowca już czeka. Szybko się ubrałam, pomalowałam i wybiegłam z domu.

Dotarłam do szkoły i zmierzałam do sali naukowej, ale nagle usłyszałam dźwięk przepięknej muzyki. Tak mogła grać tylko jedna osoba. Pobiegnęłam do sali chóru, gdzie stał fortepian i inne instrumenty. Ujrzałam Philipa grającego naszą piosenkę. Zobaczył mnie i przestał grać.

- Oj, przepraszam, nie zauważyłem cię (był zawstydzony).

- Nie chciałam ci przeszkadzać. To co grałeś to było piękne.

Podeszłam do niego i spytałam:

- Co grałeś?

- To tylko początek. Ale nie mogę wymyślić żadnego tekstu.

- Serio?! Ja mam odwrotnie, potrafię wymyślać takie rzeczy, ale gorzej idzie mi z muzyką. Nie chciałbyś zrobić mi przesłuchania?

- Dobrze. Zrobimy tak, ja zagram ci kawałek, a ty spróbuj napisać coś do tego.

- OK :)

Wyciągnęłam notes i długopis i zaczęłam pisać. Gdy skończyłam, pokazałam Philipowi, a on poprosił, żebym zaśpiewała. Jak mu już zaśpiewałam, powiedział, że to było super. Wtedy właśnie poczułam, że to dobry moment, by dać mu wskazówkę. Wyciągnęłam nuty i powiedziałam:

- Philip, pamiętasz, jak na początku wzięłam cię za kogoś innego?

- Tak, pamiętam.

- No więc tak, może się wydawać, że jestem jaką wariatką, ale tak nie jest. Teraz jestem już pewna, że to ty.

Podaliśmy mu kartki. On gdy je przeczytał, wstał i cofnął się.

- Nie wiem, jak udało ci się podrobić moje pismo i jak udało ci się zajrzeć do moich myśli. Zagrałem ci tylko fragment, a tu jest cała piosenka, której jeszcze nie wymyśliłem.

- Ja nie wiem. Nie umiem czytać nut.

Przez chwile staliśmy w milczeniu. Aż tu nagle w całej szkole zgąsło światło, a w sali pojawił się czarny dym. Philip zakrył mnie swoim ciałem i krzyknął:

- Zostaw nas !!!

Zrobił to tak, jakby w ogóle nie był zdziwiony tym, co się dzieje. Nagle usłyszałam za sobą czyjeś kroki i w jednej chwili ktoś zerwał mój wisior z kluczem. Czarny dym zniknął, a światło zapaliło się. Wtedy zaczęłam nerwowo szukać mojego klucza. Bez niego nie miałam żadnej obrony przed groźną Rebecką, a zostało tylko kilka dni do tego, aż Rebecka, według relacji moich dziadków, odzyska ludzką formę i będzie mogła mi coś zrobić. A już niedługo jest "Jesienny Bal". Tematem tego balu jest „Połączany wiek”.

Kolejne dni minęły szybko i w końcu nadszedł dzień balu. Ceissie przyszła z pełnym uzbrojeniem. Robiliśmy się na bóstwa, w tym czasie opowiedziałam o stracie klucza. Była w ogromnym szoku. W końcu rozległ się głos gospośi, że nasi partnerzy już przybyli. Zeszliśmy jak boginie! Ja byłam ubrana w tę samą stylizację co na balu z 1910. Pojechaliśmy.

Gdy dotarliśmy, to weszliśmy i czekaliśmy na muzykę i resztę szkoły. Nagle zobaczyłam Philipa z Kayą, serce mi zamarło, gdy nasze spojrzenia się spotkały. Po chwili wyszliśmy z sali do pięknego lobby. Wyznał mi wtedy, że cały ten czas o mnie myśli i nie może przestać. Nasze twarze spotkały się czołami i poczuliśmy, że coś nas unosi i zawirowało nami. Ja z powrotem wylądowałam na ziemi, ale bez Philipa. Wszłam do sali balowej i wszystko się zmieniło. Nagle ujrzałam Philipa, który gestem głowy pokazał na wyjście. Wpadłam mu w ramiona i nie chciałam puszczać. Zaczęliśmy tańczyć walca. Tańczyliśmy i tańczyliśmy. Nagle taki sam podmuch wiatru przeniósł nas z powrotem z 1910 do 2010.

I w tym momencie wróciłam do rzeczywistości. Pobiegłam do mamy i spytałam:

- MAMO, MAMO!! Ile mnie nie było?

A ona na to:

- Byłaś tu godzinę temu, powiedziałaś, że idziesz czytać książkę. A co się stało?

Opowiedziałam jej o wszystkim, a ona na to, że mam bujną wyobraźnię. Pobiegłam szybko do góry i spojrzałam na okładkę książki, w której byłam. Michele z okładki mrugnęła do mnie i wiedziałam, że to zdarzyło się na prawdę. Ale stwierdziłam, że nikomu nie powiem, bo uznają mnie za wariatkę

Było po prostu super! Chcę jeszcze raz przeżyć taką niezwykłą przygodę! To było też fascynujące i teraz na pewno przeczytam książkę dużo szybciej. Chcę wiedzieć, co zdarzy się dalej z Michele i Philipem, i czy pokonają Rebeckę.



„Gdybyśmy mogli zamieszkać w książce” Sara Słowiak

Po dzisiejszym dniu w szkole byłam bardzo zmęczona, dlatego położyłam się szybko spać w swoim pokoju. Rano obudziłam się okryta brudnym, cienkim kocem, leżąc na starym materacu. Podniosłam się, dookoła mnie było okropnie brudno, szafki zbudowane z kilku połączonych ze sobą desek. Ściany stworzone z metalowej blachy. Sufit w małym pomieszczeniu to było dosłownie kilka szarych koców. Nie miałam pojęcia, gdzie jestem. Siedziałam na materacu i zastanawiałam się, co mogło się stać, że zamiast obudzić się w swoich przytulnym łóżeczku, obudziłam się w jakimś starym i zniszczonym pomieszczeniu.

Tak sobie siedziałam, aż nagle weszła do tego pokoju pewna dziewczyna. Miała fioletowe, gęste, krótkie, kręcone włosy, cerę białą jak śnieg, śliczne rumieńce, jej mina była skwaszona. Nosiła skórzaną, fioletową kurtkę z namalowanymi na plecach zielonymi rogami smoka. Założyła również fioletowo-czarne spodnie z wieloma dziurami. W takim stroju na pewno wyróżniała się z tłumu.

- Kim jesteś? Gdzie ja jestem? - oto dwa pierwsza pytania, które jej zadałam.

- Co ty? Nie pamiętasz? Wczoraj przywieziono cię razem z twoją matką, ponieważ napadła ona na bank. Przyszłam, bo kazano mi cię oprowadzić, a kim ja jestem? Córką Diaboliny, tak dla jasności - ona właśnie rządzi na tej wyspie. Mam na imię Mal.

- Jesteśmy na wyspie?!

- Tak, pełna nazwa to Wyspa Potępionych. Przywożą tutaj samych złoczyńców i ich dzieci. Moja mama spędziła tu już 20 lat. Dalej poszukuje smoczego oka, dzięki któremu mogłaby stąd uciec. Wyspa jest otoczona ogromną magiczną barierą, przez którą nic się nie przedostanie. Ubieraj się, miałam cię oprowadzić.

- Dobrze - odpowiedziałam zdziwiona, dalej niczego nie rozumiejąc. W szafie na wieszaku była zawieszona tylko jedna rzecz, mianowicie niebieski materiał, który miał być sukienką. Założyłam ją i razem z Mal wyszliśmy z tego pomieszczenia.

Na zewnątrz było okropnie brzydko i szaro. Wszystko było zniszczone i podziurawione. Nagle zobaczyłam trójkę nastolatków, którzy szli w naszą stronę, była tam jedna bardzo ładna dziewczyna, ubrana cała na niebiesko, dowiedziałam się od

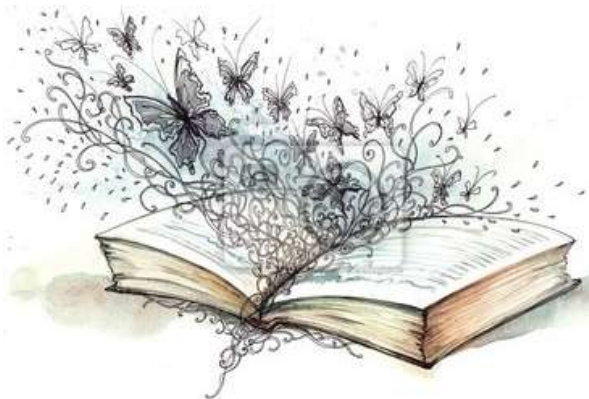
Mal, że ma na imię Evie i jest córką złej królowej. Dwójka chłopców - Karlos jest synem Cruelli de Mon, jest bardzo strachliwy, Jay - syn Jaffara bardzo dobrze kradnie i jest bardzo silny. Podeszli do nas i się przywitali.

- Ludzie, to jest Sara. Mamy ją oprowadzić po wyspie.

Chodziliśmy po całej wyspie, która była okropnie brzydka i wszyscy byli brudni. Zaprowadzono mnie do jakiegoś wielkiego budynku.

- To jest smoczy dwór, tutaj będziesz się uczyć i przeżywać różne przygody - powiedzieli chórem.

- Czyli to jest szkoła?



- Można tak powiedzieć - odpowiedziała Evie.

Poszliśmy dalej. Zobaczyłam ogromny zamek. Był stary i brzydki.

- Tu mieszkałam ja i mama - odpowiedziała Mal.

Kilka minut później pod zamek podjechała piękna czarna limuzyna. Wszedł z niej pewien mężczyzna i powiedział, że zabiera nas do Auradonu, gdzie będziemy się uczyć. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Kazano nam się spakować. Ja nie posiadałam żadnej cennej rzeczy, więc już byłam gotowa do drogi. Chłopaki i Evie poszli do swoich domów po ubrania, a mi Mal zaproponowała, żebym poszła z nią do zamku. Zgodziłam się. W środku było bardzo ponuro, ale dość ładnie. Nagle zauważyłam, jak z fotela wstaje wysoka postać, ubrana cała na fioletowo. W oczy od razy rzuciły mi się wielkie, czarne rogi wyrastające z jej głowy.

- Kto to? - spytałam zaniepokojona Mal.

- Moja matka - odpowiedziała.

Postać podeszła do mnie i nieprzyjemnie się przywitała.

- Witam - powiedziała.

- Dzień dobry - odpowiedziałam.

- Mamo, na polu stoi jakiś mężczyzna i mówi, że zabiera nas do Auradonu i teraz mamy się spakować i za niedługo wyjeżdżamy - powiedziała Mal.

Oczy Diaboliny zaśniły na zielono.

- Mal, to wspaniale. Pojedziesz tam, wkradniesz się do muzeum i ukradniesz z niego różdżkę Dobrej Wróżki. Wtedy uciekniecie z nią na Wyspę Potępionych i nareszcie uda nam się stąd wydostać! - krzyczała szczęśliwa Diabolina.

- Dobra - odpowiedziała podekscytowana Mal.

Czarownica podeszła do półki i zdjęła z niej starą książkę.

- To jest księga zaklęć, tutaj nie działa żadna magia, ale w Auradonie tak, wykorzystaj ją.

Shczęśliwa Mal wzięła książkę i wybiegłyśmy z zamku. Dziewczyna nie wzięła niczego oprócz książki. Na polu czekała już reszta przyjaciół. Wsiedliśmy do auta i pojechaliśmy. Magicznie, nagle na wodzie pojawił się most, byliśmy bardzo zdziwieni.

W końcu dojechaliśmy na miejsce, powitała nas orkiestra oraz masa ludzi, wszyscy byli ubrani na żółto i niebiesko. Podeszedł

do nas książkę Ben i z wielkim uśmiechem na twarzy przedstawił nam się i powiedział, że przez jakiś czas tutaj zamieszkamy. Okazało się, że chłopak ma tyle samo lat co my, czyli 16, niedługo będzie koronowany i że jest synem Belli i Bestii. Zawołał jednego z 7 krasnoludków, który miał nas oprowadzić po Akademiku, w którym będziemy mieszkać. Nasze pokoje były piękne i kolorowe, ale Mal i tak się nie podobały. Dziewczyny mieszkały osobno, a chłopaki osobno. W nocy zawołała nas Mal i opowiedziała wszystkim plan, który wymyśliła jej matka. Przyjaciele od razu się na niego zgodzili, ponieważ nikt nie chciał tu zostać. Około godziny 00.00 wyszliśmy z Akademika i poszliśmy w stronę muzeum. Wiedzieliśmy, gdzie iść, ponieważ Evie zapytała swoje magiczne lusterko

i ono nam wszystko powiedziało. Drzwi od budynku były zamknięte, a w dodatku wszystkiego pilnował strażnik. Nie wiedzieliśmy, co zrobić, w końcu Mal przypomniała sobie o książce i wyciągnęła ją z plecaka. Powiedziała zaklęcie i nagle drzwi się otworzyły, a strażnik zasnął.

Szczęśliwi weszliśmy do środka i zaczęliśmy szukać różdżki. Budynek ogólnie miał wiele ciekawych wystaw. Jay nagle nas zwołał i powiedział, że znalazł ją. Była przykryta kloszem. Chłopak nie myśląc, że mogą być tutaj jakieś zabezpieczenia, podniósł klosz i nagle zaczął dzwonić bardzo głośny alarm. Przestraszeni zaczęliśmy uciekać, słyszałam dzwinki policji i ludzi wchodzących po schodach, bardzo się bałam.

Wtedy usłyszałam głos mamy:

- Sara wstawaj, trzeba iść do szkoły.

- Dobrze mamo, już wstaję.

Było mi przykro, ponieważ chciałam wiedzieć, co by było dalej. Dzisiejszej nocy miałam super sen.

Opisywałam tutaj część mojej ulubionej książki „**Wyspa Potępionych**” **Melissy de la Cruz**.



„Zamiana ról” Teresa Opiela

Znowu pokłóciłam się z mamą o to, że nie chcę iść do szkoły. Ona myśli, że jestem leniwa, a mi nie o to chodzi.

- Mamo, obudź się! Mamo!

Usłyszałam głosy Józia i Gabrysia. O co im chodzi?

Zastanawiałam się, dlaczego tata nie budzi mnie do szkoły? Otworzyłam oczy i zobaczyłam moich braci oraz sufit w pokoju rodziców. Spojrzałam na zegar. Dochodziła godzina ósma. Postanowiłam szybko się ubrać i pędzić do szkoły, żeby zdążyć chociaż na drugą lekcję. Podeszłam do lustra i zobaczyłam moją mamę. Spojrzałam na siebie i ...Aaaa! Wyglądałam tak jak ona!

- Mamo, jesteście głodni.

- Dobrze.

Dotarło do mnie, że oni myślą, że jestem ich mamą. Ucieszyłam się, że nie będę musiała iść do szkoły.

Poszliśmy do kuchni. Pokroiłam chleb, posmarowałam dżemem. Zrobiłam herbatę z trzema łyżeczkami cukru i usiedliśmy. To znaczy chcieliśmy usiąść, ale na stole było rozlane kakao. Na blacie stały sterty brudnych naczyń. W łazience była góra ubrań do wyprania i sterty do wyprasowania. Schody obwieszono papierem toaletowym. Zabawki Gabriela plątały się po balkonie. Zmyłam naczynia, pościerałam stół, posprzątałam zabawki. Ubrania wrzuciłam do pralki i dosypałam ich proszku. Te niewyprasowane zostawiłam na później. Papier zwinęłam i ułożyłam w łazience. Była godzina trzynasta. Oskrobałam i ugotowałam ziemniaki, ale bałam się je odcedzić. Przygotowałam kotlety, ale bałam się je usmażyć. Buraczki wystarczyło tylko zetrzeć. Gdy to zrobiłam, cała

kuchnia była różowa. Tymczasem chłopcy zrobili konfetti i trzeba było zamiatać cały salon. Zjedliśmy obiad i wtedy przyszły Kasia i Zosia. Usłyszałam krzyki w ich pokoju. Klocki fruwały na wszystkie strony. Nie wiedziałam co robić. Gabriel zaczął zajadać czekoladę, umyłam go. Nie wiem, jak to się stało, ale gdy wróciliśmy, były takimi siostrzyczkami, jakby nigdy się nie kłóciły. Dostały obiad, a ja umyłam kuchnię. Pralka zapiszczała, że wyprała. Wyjęłam z niej pranie i powiesiłam pomarańczowy sweter oraz tatowe koszule.

Tymczasem mama była w szkole. Bolało ją gardło, a pani od muzyki kazał jej śpiewać. PO dzwonku musiała zanieść do pokoju nauczycielskiego magnetofon i torbę pani, choć miała jeszcze plecak, skrzypce i książkę! Na akademii pani kazał jej grać na skrzypcach i jeszcze podstawiła jej mikrofon. Na szczęście mama zagrała to dosyć dobrze. Koleżanka z ławki zagadała do niej, ona powiedziała, żeby była cicho i dostała uwagę negatywną! Kiedy wróciła do domu z powrotem, zamieniłyśmy się rolami. Bardzo ucieszyłyśmy się z tego powodu.

Tego dnia zrozumiałam, że mama bardzo ciężko pracuje w domu. Ona postanowiła, że nie będzie się przejmować moimi ocenami z muzyki i uwagami negatywnymi, bo są ważniejsze przedmioty. I dobrze!

"Koralik Karolka" Damian Pulit, kl.6

Pewnego dnia pani zadała nam zadanie domowe przeczytać książkę pt. "Karolcia" Marii Krüger. Czytając książkę poczułem się bardzo senny. No i stało się, zasnąłem podczas czytania lektury. Wtedy przyśnił mi się sen, w którym byłem głównym bohaterem książki "Karolek".

Będąc na podwórku koło mojego domu ujrzałem coś

błyszczącego między kamykami. Początkowo myślałem, że to kamień, ale gdy podniosłem, okazało się, że to koralik, niezbyt piękny, gdyż był cały w błocie. Pomyślałem, że gdy umyję, dam go mojej mamie, bo bardzo lubi korale. Kiedy wymyłem, okazało się, że był błękitnym, lekko mieniącym się koralikiem, takim zwyczajnym koralikiem.



Czekając na mamę, aż wróci z pracy do domu, oglądałem skoki narciarskie i kibicowałem naszym, trzymając kciuki w ręce. Pomyślałem, że fajnie by było, gdyby trzech Polaków stanęło na podium. No i moja prośba została wysłuchana - Stoch, Żyła i Kot stanęli na podium. Jeszcze nie kojarzyłem, że to za pomocą koralika i znów pomyślałem, że fajnie by było, gdybyśmy na obiad zjedli pizzę zamiast kotleta i ziemniaków. Gdy mama przyszła do domu, miała ze sobą dwa pudełka pizzy. „Pomyślałam że z chęcią zjecie dziś na obiad pizzę” - powiedziała. Co za wspaniały dzień! Moje marzenia się spełniają!

Wieczorem przypomniałem sobie, że miałem oddać koralik mamie. Poszedłem do pokoju mamy, chcąc oddać jej koralik, ale ona już spała, więc pomyślałem, że dam jej jutro rano. Gdy się ubrałem, włożyłem koralik do kieszeni i pojechałem do szkoły. Okazało się, że na drugiej lekcji mamy sprawdzian, a ja nic nie umiem. Marzyłem, aby pan zapomniał sprawdzianów. I moje marzenie się spełniło. Gdy pan wszedł do klasy, powiedział: „Dziś sprawdzianu nie piszemy, przełożyłem go na kolejny tydzień”.

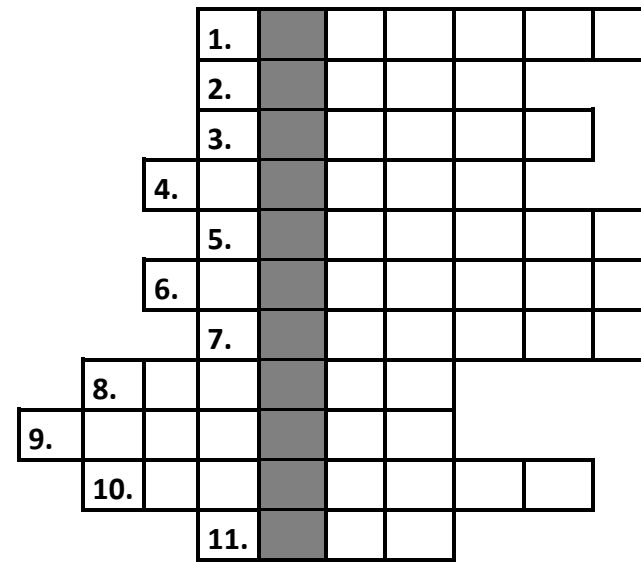
Po tych zdarzeniach zauważyłem, że mam koralik w kieszeni i ma to z nim związek. Ten koralik ma magiczną moc i w związku z tym moja mama nie dostanie koralika. Całe szczęście, że nic do tej pory nie mówiłem mamie, bo wyszedłbym na samoluba i sprawiłbym mamie przykrość. A gdy już marzyłem o wspaniałym życiu i o cudownych wakacjach, nagle się obudziłem. Tak oto zakończyłem przygodę z koralikiem i z Karolkiem. Po tym wszystkim z chęcią przeczytałem książkę, chcąc się dowiedzieć, jakie marzenia spełniła Karolcia.

ZRÓB TO SAM



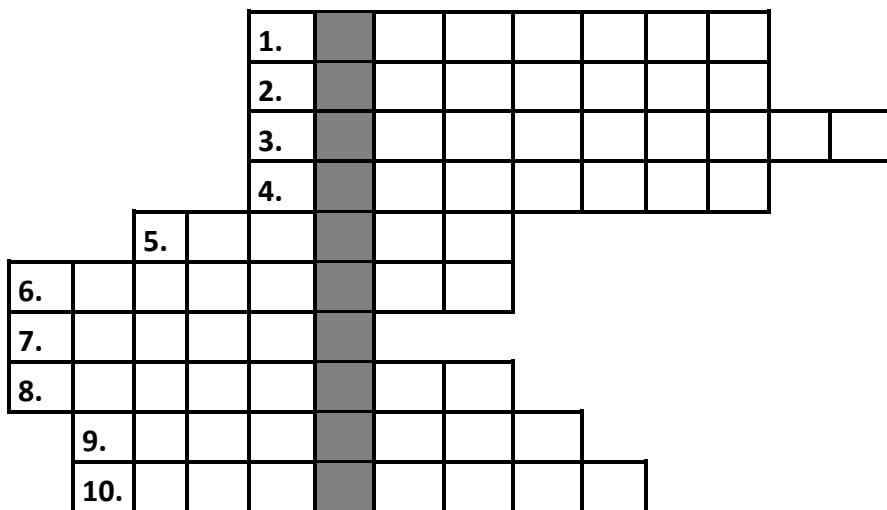
Sekretarka wchodzi do gabinetu dyrektora i krzyczy:
 - Panie dyrektorze, wiosna przyszła!
 - To ją wpuść!!!

KRZYŻÓWKI Łukasz Sukiennik, kl.5



1. Mówiący ptak.
2. Bądź zdrowy jak
3. Zwierzę w paski.
4. Jest nim np. król Julian.
5. Podobno przynosi dzieci.
6. Mała ryba z ostrymi zębami.
7. Każdy je lubi.
8. Jeździsz na nich zimą.
9. Głowa kościoła
10. Są z grzybami, z mięsem, z truskawkami.
11. Gramy w nie.





1. Jest nim sobota i niedziela.
2. Odkryta przez Kolumba.
3. Z cytryny.
4. Człowiek mieszkający na Antarktydzie.
5. Jeździmy na nich zimą.
6. Niezbędny do prac polowych.
7. Polskie góry.
8. Wiosenny kwiat.
9. Kwitną w Dolinie Kościeliskiej.
10. Chodzi w pióropuszu.

CIEKAWOSTKI

Prawda czy fałsz?

Szklanka soku jest jedną z 5 porcji owoców lub warzyw

PRAWDA. Według ekspertów ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), każdy z nas powinien spożywać codziennie co najmniej 400 g różnorodnych warzyw i owoców. Tę ilość w ciągu dnia należy

podzielić na 5 porcji. Porcję stanowi średniej wielkości warzywo, owoc (lub kilka mniejszych), a także szklanka soku (200 ml). Tylko regularne dostarczanie witamin oraz składników mineralnych pomoże nam utrzymać dobre zdrowie przez całe życie. Z tego powodu warto pamiętać, że szklanka soku może stanowić jedną porcję. Jak dotąd, statystyczny Polak wypija 82,5 szklanki (po 200 ml) soków i nektarów w ciągu roku, czyli jedną co 4 - 5 dni. To stanowczo za mało.

Polacy najczęściej sięgają po sok pomarańczowy

PRAWDA. W Polsce, podobnie jak w większości krajów świata, najchętniej pije się soki i nektary pomarańczowe. Z raportu opublikowanego w 2010 roku przez Europejskie Stowarzyszenie Producentów Soków Owocowych (European Fruit Juice Association AIJN) wynika, że co czwarty litr wypijanego w naszym kraju soku lub nektaru jest o smaku pomarańczowym (25,4%). Nieco rzadziej wybieramy **smak marchewkowy** (22,7%), który z kolei nie jest popularny w Unii Europejskiej. Na trzecim miejscu znalazł się **smak jabłkowy** (15,4%), na czwartym **grejpfrutowy** (5,3%), a na piątym **pomidorowy** (5,2%). Pozostałe smaki również znalazły swoich amatorów (26%). Wielu Polaków, zwłaszcza młodych, lubi nowości, dlatego producenci soków i nektarów cały czas poszerzają swoją ofertę o nowe smaki.

Sok z cytryny to „niewidzialny tusz”

PRAWDA. Jedno z uniwersalnych dziecięcych marzeń to posiadanie niewidzialnego tuszu, za pomocą którego można pisać tajne wiadomości. Większość osób nie wie, że atrament o magicznych właściwościach jest dostępny w każdym warzywniaku. Wystarczy wycisnąć sok z cytryny i... tusz jest gotowy! Potem można już pisać sekretne informacje za pomocą patyczka kosmetycznego. Gdy sok wyschnie, kartka papieru wygląda jak czysta. Kiedy chcemy przeczytać wiadomość, musimy tylko wyprasować kartkę bardzo gorącym żelazkiem. Zobaczmy wtedy brązowy tekst.

HUMOR



Siada mąż do komputera, ale ma problem z zalogowaniem, więc pyta:

- Helena, zmieniałaś hasło do komputera?
- Tak.
- Jakie jest teraz?
- Data naszego ślubu.
- Ups...

Na plaży siedzą dwie blondynki. Podchodzi policjant i mówi

- Dowody proszę.
- Ale my nie umiemy pływać.

Na lekcji j. polskiego

- Jasiu, kto to jest hipokryta? – pyta nauczyciel.
- To uczeń, który przychodzi do szkoły z uśmiechem na ustach.

Jasiu jedzie na rowerze do kościoła a ksiądz do Jasia:

- Dlaczego nie wchodzisz do kościoła?
- Bo nie ma kto mi popilnować roweru.
- Duch święty ci popilnuje.

Jasiu wchodzi do kościoła i żegna się przed krzyżem: „W imię ojca i syna, amen”.

Ksiądz się go pyta:

- A gdzie duch święty?
- Jasiu odpowiada:
- Pilnuje mi roweru.



Jasiu zaczepia nauczycielkę i pyta:

- Czy można ukarać kogoś za to, czego nie zrobi?
- Jasne, że nie.
- A to nie odrobiłem pracy domowej

Tata Jasia spotyka tatę Mietka na klatce schodowej:

- Odrobił pan zadanie z matematyki?
- A... Odrobiłem
- Da pan spisać?



Na lekcji pani pyta się Jasia :

- Jasiu, o czym opowiada książka „Saga – Zmierzch”?
- O herbacie, którą pije się o zmierzchu proszę pani.



Mama pyta się Jasia:

- Podoba Ci się ta nowa wychowawczyni?
- Tak - odpowiada Jasiu. Tylko...
- Tylko co? - pyta mama.
- Tylko ta różnica wieku.

POŁAM JĘZYK

Kurkiem kranu kręci kruk, kroplą tranu brudząc bruk,
a przy kranie, robiąc pranie, królik gra na fortepianie.

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki -
róźdzką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Ruszże mózdzkiem, a nie róźdzką!
Wyrzuć wreszcie róźdzkę wróżki
i unurzaj w różu nóżki!

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że na drugiej wieży leży drugi Jerzy.
Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że leży na wieży.
Leży Jerzy koło wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie,
W szczękach chrząszcza trzeszczy mięższ,
Czcza szczypawka czka w Szczecinie,
Chrząszcza szczudłem przechrzczył wąż,
Strząsa skrzydła z dżdżu,
A trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie,
Straszny wszczyyna szum...

Czesał czyżyk czarny koczek,
czyszcząc w koczku każdy loczek.
Po czym przykrył koczek toczkiem,
lecz część loczków wyszła boczkciem.

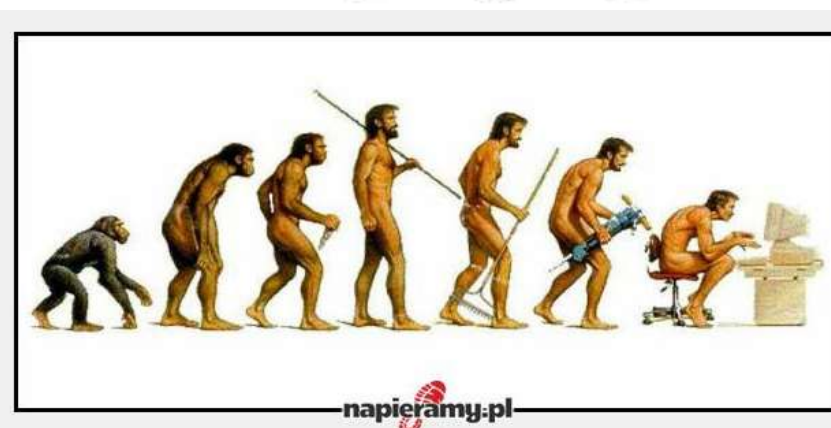
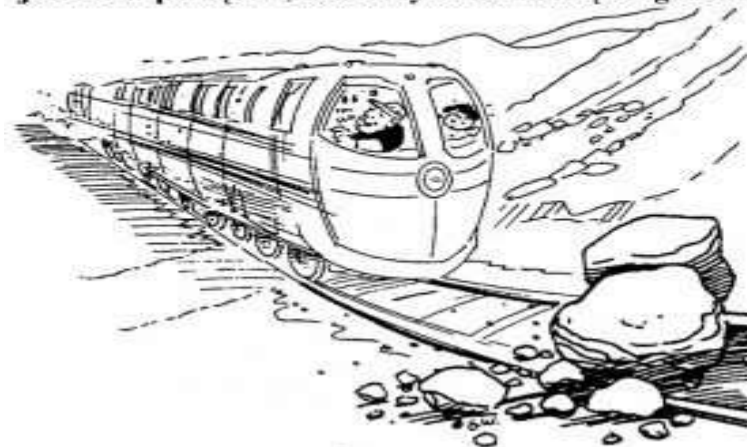
Mąż gżegżółki w chaszczach trzeszczy,
W krzakach drzemie krzyk...
A w Trzemesznie straszy jeszcze
Wytrzeszcz oczu strzyg...

Przygotowała Iza Biernat, kl.6

CZAS NA REFLEKSJĘ

Największy dowcip tego wieku: Komputery i telefony
zostały stworzone po to, żeby oszczędzić nam czas.

Spokojnie, wyluzuj się...Jeśli komputer nie ostrzega, że coś
jest nie w porządku, to znaczy że nie ma się czego obawiać



Rusz się sprzed komputera!

Zadbaj o swój kręgosłup